

EKUMENICZNE NAUCZANIE I UCZENIE SIĘ  
Memorandum „Societas Oecumenica” –  
Europejskiego Towarzystwa Badań Ekumenicznych  
Strassburg, 28 sierpnia 1996 roku\*

I. FAKTYCZNA SYTUACJA NAUCZANIA AKADEMICKIEGO *IN OECUMENICIS*  
– WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Okazało się, że nauczanie ekumenizmu na poziomie akademickim w Europie cechuje:

– różnorodność metod (wykłady, seminaria, kursy – o charakterze obowiązkowym lub dobrowolnym; o dużej bądź małej liczbie godzin zajęć; o szerokim czy też zaledwie szkicowym zakresie zajęć [takich jak np. podstawowa wiedza o wyznaniach

---

\* W dniach od 24 do 29 sierpnia 1996 r. odbyła się w Strassburgu – na zaproszenie tamtejszego Instytutu Ekumenicznego Światowego Związku Luterńskiego – dziewiąta konsultacja naukowa „Societas Oecumenica” pt. „Ökumenische Theologie und die konfessionell/ethnischen Egoismen” „Societas” zrzesza od około dwudziestu lat swego istnienia ok. stu członków instytucjonalnych i indywidualnych, zajmujących się problematyką ekumeniczną. Dokument opracowany – w grupie roboczej, którą prowadził prof. JOHANNES BROSEDER, aktualny prezydent Europejskiego Towarzystwa Badań Ekumenicznych – podczas przedostatniej konsultacji w Driebergen (Holandia, 1994) został w Strassburgu jednogłośnie przyjęty jako memorandum „Societas Oecumenica” i opublikowany w kilku językach (wersję podstawową stanowi tekst niemiecki z późniejszymi tłumaczeniami na języki: angielski i francuski).

chrześcijańskich, historia Reformacji] dydaktyczno-naukowych z teologii historycznej, systematycznej oraz praktycznej;

– bardzo zróżnicowana zawartość treściowa (wiedza o wyznaniach chrześcijańskich i Kościołach, historia ruchu ekumenicznego, różnice dogmatyczne, dokumenty dialogów, praktyka Kościołów regionalnych i lokalnych oraz poszczególnych wspólnot parafialnych, modele jedności, interkomunia itp.);

– duża różnorodność kontekstualna (Norwegia, Holandia, Hiszpania, Włochy, Portugalia, Polska, Węgry, Anglia, Republika Federalna Niemiec itd.).

Tego typu wymiana różnorodnych doświadczeń naszego nauczania ekumenicznego była na tyle frapująca, iż mogliśmy w ten sposób poznać po prostu inne rodzaje a także odmienne uwarunkowania ekumenicznego nauczania i uczenia się.

## II. CHRZEŚCIJANIE MUSZĄ NAWZAJEM SIĘ ZNAĆ I WZAJEMNIE OD SIEBIE SIĘ UCZYĆ

Różnorodne i w rozmaity sposób urzeczywistniane nauczanie ekumeniczne dokonuje się dzisiaj w sytuacji wciąż postępującej wzajemnej nieznajomości. Sytuację tę można prezentować oraz interpretować w sposób dowolny. Stąd też wynika pilna potrzeba podjęcia następujących działań:

1. Należy energicznie pracować nad promocją ekumenii jako autonomicznej dyscypliny teologicznej w dydaktyczno-badawczych placówkach teologicznych, aby mogła stać się ona integralną częścią przedmiotów teologicznych, co umożliwiłoby wykształcenie fachowej kadry dydaktycznej i badawczej w tej dziedzinie. Często podnoszony argument, że ekumenizm stanowi nieodłączny wymiar wszelkiej pracy teologicznej w aktualnie istniejących dyscyplinach teologicznych i dlatego też promowanie ekumenizmu jako specjalnej dziedziny wiedzy akademickiej nie staje się czymś koniecznym, jest argumentem niedorzecznym. Opierając się na tego typu argumentacji można by bowiem domagać się likwidacji np. staro- i nowotestamentalnych katedr naukowych, jako że fundament biblijny stanowi również konieczny

---

Tekst memorandum został opublikowany pierwotnie w „Signalia. Newsletter of the Societas Oecumenica. Rundbrief der Societas Oecumenica”, 1995, nr 13, s. 10-14 (wersja niemiecka), a następnie w kolejnym numerze (1996 nr 14 – wersja angielska: s. 8-10; wersja francuska: s. 11-13; wersja niemiecka: s. 14-16). Poprawiona stylistycznie wersja niemiecka ukazała się w „MD – Materialdienst des Konfessionskundlichen Instituts Bensheim”, 47(1996), nr 5, s. 106-107 (ten właśnie poprawiony tekst oryginału niemieckiego publikuje niniejszy zeszyt „Roczników Teologicznych” – s. 131-135).

Przekładu tego dokumentu ekumenicznego z języka niemieckiego, angielskiego, francuskiego dokonali ks. STANISŁAW JÓZEF KOZA (Lublin–Rzeszów) i ks. PRZEMYSŁAW KANTYKA (Kielce–Lublin). Tekst w wersjach angielskiej i francuskiej często odbiega od oryginału niemieckiego i zawiera sporo błędów – zwłaszcza wersja francuska (uwaga tłumaczy).

wymiar wszelkiej pracy teologicznej. Ekumenia więc, nie mniej niż nauki biblijne, wymaga w sposób ewidentny przygotowywania wykwalifikowanej kadry akademickiej, aby można było odpowiednio zaradzić wyżej przedstawionej anomalii.

2. Aby chrześcijanie z poszczególnych Kościołów mogli się rzeczywiście poznać i nawzajem od siebie się uczyć, nie wystarczy tylko sama wiedza o swoim pochodzeniu oraz oficjalnym profilu dogmatycznym czy wyznaniowym swoich Kościołów. Powinni oni odznaczać się aktualną świadomością osobistą oraz dużą wrażliwością na postawy i zachowania swoich własnych Kościołów wobec innych w całym szerokim spektrum możliwości i sytuacji (w lokalnym i pozalokalnym ruchu ekumenicznym, wymianie ekumenicznej dotyczącej np. dialogów, nabożeństw, refleksji nad postawą chrześcijan w pluralistycznym i strukturalnie wielokulturowym społeczeństwie oraz relacją chrześcijan do ludzi o innych tradycjach wiary i sposobach życia, zaangażowaniu w życie polityczne i społeczne itd.). W dziedzinie nauczania akademickiego może się to dokonywać np. poprzez wspólną lekturę tekstów ze studium z różnymi Kościołami, przy czym należy uwzględnić doświadczenia studium, które rodzą się podczas zgłębiania omawianych tekstów.

### III. PROBLEMY WIEDZY KONFESYJNEJ I EKUMENICZNEJ

Prezentacja wiedzy konfesyjnej i ekumenicznej\*\* domaga się uwzględnienia trzech grup problemowych:

1. Należy wykluczyć\*\*\* trzy bardzo rozpowszechnione metafory, których używa się przy wyjaśnianiu różnorodności Kościołów, denominacji i wspólnot chrześcijańskich, ponieważ nie odpowiadają one rzeczywistości historycznej, która doprowadziła do powstania tejże różnorodności. Wszystkie te metafory są wyrazem romantycznej, biologiczno-organologicznej i idealistyczno-abstrakcyjnej wizji dziejów lub eklezjologicznej arogancji bądź obu równocześnie. Chodzi\*\*\*\* o następujące metafory:

- a) metafora drzewa i gałęzi (*tree*);
- b) metafora rzeki o wielu ujściach (*river*);
- c) metafora cebuli lub kręgów koncentrycznych (*onion*).

2. Proste zestawienie konfesji oparte na ich własnej samoświadomości dogmatycznej nie przedstawia jakiegokolwiek teologicznej i twórczej wartości informacyjnej oraz poznawczej. Wiedzę o wyznaniach i Kościołach należy przedstawiać z punktu widzenia współczesnej wymiany ekumenicznej, która umożliwi prezentację sprzecznych

\*\* W oryg. niem.: „einer Konfessionskunde und einer Ökumenischen Kirchenkunde” (uwaga tłumaczy).

\*\*\* W oryg.: „exkommuniziert – ekskomunikować”

\*\*\*\* Dosł.: „zu exkommunizierdem sind – ekskomunice podlegają”

i różnie się kształtujących dziejów jako naszej wspólnej historii chrześcijańskiej, oraz wspólnie rozumieć ją na nowo z uwzględnieniem właściwej i odrzuceniem niewłaściwej interpretacji Pisma świętego w kontekście tradycji eklezjalnych.

3. Nie należy się obawiać demarkacji sekt, które jako ruchy lub ugrupowania znajdują się lub mogą się znajdować także w łonie Kościołów, oraz innych nowych grup religijnych. Chodziłoby w tym względzie nie tyle o wyczerpujące informacje, lecz przede wszystkim o udzielenie studiującym pomocy w rzetelnym i uczciwym odnoszeniu się do sekt i nowych ruchów religijnych. W tym celu mogą się okazać pomocne następujące pytania przewodnie:

a) Czy te sekty i nowe ugrupowania religijne wykazują otwartość wobec Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, które należą do Ekumenicznej Rady Kościołów lub utrzymują z nią kontakt oraz akceptują jej bazę doktrynalną?

b) Czy pojmują one siebie jako wspólnoty służebne wobec innych, wobec świata – czy też celebryją siebie w sposób samowystarczalny?

c) Czy ugrupowania te okazują gotowość radykalnej akceptacji prawdy i są w stanie nieustannie ponosić wynikające stąd konsekwencje? Czy posiadają one instancję samokrytyki, jaką Kościoły upatrują w teologii akademickiej?

Zasygnalizowane pytania pokazują, jak wielkie zagrożenie stanowi sekta dla samych Kościołów, zabraniająca wszelkiej ludzkiej arogancji wobec członków sekt, którzy mają prawo do naszej krytycznej solidarności.

#### IV. PROBLEM ZWIĄZKU NAUCZANIA EKUMENICZNEGO Z TRADYCYJNYMI DYSCYPLINAMI TEOLOGICZNYMI

Rzeczą bez wątpienia korzystną jest uprawianie nauczania ekumenicznego w powiązaniu zarówno z innymi dyscyplinami teologicznymi, jak i z innymi naukami (np. socjologią, religioznawstwem, psychologią, medycyną, naukami prawnymi itp.). Można by tutaj przytoczyć kilka przykładów:

– W powiązaniu z egzegezą Starego i Nowego Testamentu byłoby rzeczą korzystną ukazanie nowych osiągnięć egzegetycznych, które dotyczą naszego dziedzictwa wiary.

– W powiązaniu z historią Kościoła można by podjąć reлектurę tych okresów historycznych, w których nasze drogi – w wyniku określonych decyzji – rozeszły się definitywnie. Duże znaczenie miałyby tu normatywność Pisma świętego, która dochodziłaby do głosu poprzez odpowiedzialny osąd teologiczny pewnych historycznie uwarunkowanych wydarzeń oraz sposobów myślenia. Osąd „historycznie rozumiany” musi zostać uzupełniony osądem teologicznym udanej lub nieudanej interpretacji Pisma świętego, gdyż jedynie w ten sposób można wskazać błędne drogi historii oraz unikać kroczenia po nich dzisiaj. Szczególnie ulubiony przez Kościoły „katolickiego” typu argument, iż Pismo święte powinno być interpretowane w świetle magisterialnej

i dogmatycznej Tradycji, nie jest wcale pomocny, ponieważ chodzi tu o pytanie, na ile Pismo święte było faktycznie dostrzegane oraz interpretowane w Tradycji Kościoła.

– W powiązaniu z teologią systematyczną należałoby przebadać nie tylko całe spektrum kontrowersyjnego nauczania kościelnego, lecz także wyjaśnić wiele kwestii z zakresu teologii fundamentalnej, religioznawstwa, filozofii religii, dialogu międzyreligijnego czy tzw. *moral community*.

– W powiązaniu z teologią praktyczną chodziłoby szczególnie o przestudiowanie zagadnień liturgicznych, pastoralnych, chrześcijańskiego nauczania w szkołach itp. Ma to doniosłe znaczenie zwłaszcza dla tych osób, które podejmują posługę w Kościele lub nauczają w imieniu Kościoła.

– W powiązaniu z socjologią chodzi o wskazanie właściwego miejsca chrześcijan w pluralistycznym społeczeństwie oraz ewentualne jego ponowne określenie.

Ekumenia nie stanowi czegoś, co odpowiadałoby estetycznemu perfekcjonizmowi pracy teologicznej, który dorzucałby ją do naukowego kanonu dyscyplin teologicznych według motto, że również „ekumenia wszędzie powinna być obecna” Ekumenia jest raczej katalizatorem (bez niego nie powinno dzisiaj jeździć żadne auto w Europie!) całości teologicznej i kościelnej pracy w służbie chrześcijańskiej praktyki wiary, która zasługuje na to miano. Ekumenia winna tym samym umożliwiać studiującym nową teologiczną tożsamość, powiązaną z praktyką wiary.